

Modele aksjonormatywne w systemie nauki w Polsce. Socjologiczna perspektywa anomii

Dorota Jedlikowska 
Uniwersytet Jagielloński

DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.17.2.02>

Słowa kluczowe:

modele aksjonormatywne, anomia, system nauki, Polska, metodologia teorii ugruntowanej, socjologia nauki, współczynnik humanistyczny

Abstrakt: Artykuł podnosi problem sprzecznych modeli aksjonormatywnych, diagnozując zjawisko anomii w systemie nauki w Polsce. Treść artykułu oparta jest o wyniki wywiadów pogłębionych z ekspertami pracującymi w systemie nauki (naukowcami, kierownikami projektów badawczych, redaktorami czasopism naukowych) i ekspertami współpracującymi z naukowcami (dziennikarze naukowcy, pracownicy administracyjni szczebla zarządzającego). Artykuł przywołuje koncepcje nauki postakademickiej i postnormalnej, etycznych modeli *deklaratywnych* i zróżnicowanych modeli *kultur de facto* realizowanych w formie rozmaitych działań, etycznych i nieetycznych. Artykuł identyfikuje obszary kontrastów normatywnych dotyczących polityk naukowych, wpisujących się w procesy globalizowania nauki oraz sposobów uprawiania nauki determinowanych między innymi przez mobilność naukową. Prezentowany artykuł pogłębia rozumienie zmieniających się normatywnych wzorów w systemie nauki z perspektywy oddolnej, z zastosowaniem współczynnika humanistycznego.

Dorota Jedlikowska, doktor nauk społecznych w dziedzinie socjologii. Zainteresowania badawcze autorki dotyczą socjologii nauki, w tym socjologii komunikowania naukowego, badań nad instytucjonalizacją dyscyplin naukowych oraz badań nad rozwojem kapitału społecznego. Dodatkową dziedziną zainteresowań jest metodologia nauk społecznych.

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii
Uniwersytet Jagielloński
ul. Grodzka 52
31-044 Kraków
e-mail: d.jedlikowska@gmail.com

W jaki sposób działają naukowcy w systemie podlegającym ciągłym i fundamentalnym zmianom? Jakie stosują strategie adaptacyjne? Jak opisują i interpretują dokonujące się zmiany? To podstawowe pytania, jakie wyłoniły się w trakcie prowadzenia badań, wywiadów pogłębionych, w okresie przygotowywania reform systemu nauki w Polsce.

Artykuł rozpoczyna się od zwięzłego przedstawienia doniosłych koncepcji z zakresu konceptualizacji myślenia o nauce, zmieniających się trendów w uprawianiu nauki, kształtowania polityk naukowych, współpracy z szerszym społeczeństwem, a także oceny prac naukowców. Ponadto w części tej przywołane są obserwacje związane z liczbą wprowadzanych rozporządzeń w kontekście zmian polityki naukowej, wywołujących wrażenie przytłoczenia rozmiarem prawa traktującego o systemie nauki w Polsce. W dalszej części artykułu przedstawiony jest zarys przeprowadzonych badań, uzasadniających zastosowanie metodologii teorii ugruntowanej w celu zrekonstruowania perspektywy osób pracujących w systemie nauki w Polsce. Kolejne części artykułu przywołują zrekonstruowane obszary zróżnicowanych modeli normatywnych dotyczących różnych modeli polityk naukowych, zróżnicowanych działań podejmowanych przez naukowców w celu adaptowania się lub kwestionowania zasadności wprowadzonych reform naukowych oraz modeli mobilności naukowców – jako tych, które mogą przyczynić się do zmiany norm i wartości naukowych, czyli sposobów i celów uprawiania nauki. Artykuł kończy się podsumowaniem tego wątku badań dotyczącego modeli normatywnych oraz wskazaniem zasadności w interpretowaniu wniosków w kontekście szerszego modelu anomii w systemie nauki.

Tło teoretyczne

Na podstawie przeglądu literatury należy podkreślić zmieniające się trendy w myśleniu o nauce. Używany przedrostek *post-*, na przykład w terminach jak nauka postakademicka (Ziman 2002 za Sztompka 2007: 214) albo nauka postnormalna (Turnpenny, Jones, Lorenzoni 2011), wskazuje na świadomość złożoności przedsięwzięć badawczych w kontekście szybko zmieniającej się rzeczywistości, niepewności stosowanych metod i teorii naukowych, dynamikę relacji pomiędzy nauką, polityką i społeczeństwem, jak i odchodzenie od Mertonowskich imperatywów w uprawianiu nauki (Merton 1973: 270–278). Nauka postakademicka wskazuje na zanikanie klasycznych akademickich imperatywów uprawiania nauki i pojawianie się zjawisk wpływających na obniżanie poziomu zaufania w nauce. Są to procesy fiskalizacji nauki – poszukiwanie finansowania zewnętrznego dla prowadzonych badań; prywatyzacji – pojawiania się instytucji sponsorujących działalność naukową; komodyfikacji – koncentracji na mierzalności, redukcji kosztów; biurokratyzacji – wymogi planowania i raportowania; obniżania ekskluzywności i autonomii wspólnoty naukowej poprzez sprzeczne motywy i dążenia różnych aktorów zainteresowanych działalnością badawczą prowadzoną przez naukowców (Sztompka 2007).

Problem zaufania w nauce znajduje swoje rozwinięcie w pojęciu nauki postnormalnej (ang. *post-normal science*, PNS), której centralnym problemem jest jakość i kompletność danych i informacji, jakie posiadają naukowcy. Podnosi się tu kwestie takie jak: niepewność, złożoność, ryzyko, także w zakresie podejmowanych decyzji badawczych, które są wplecione w działalność naukową i które wpływają na zawodność wyników badań. Pojęcie nauki postnormalnej związane jest z globalnym rozwojem

technologicznym, industrializacyjnym i ekonomicznym (Turnpenney, Jones, Lorenzoni 2011).

Obserwowalna jest wizja nauki pluralistycznej, demokratyzującej się ekspertyzy, wpisanej w nowoczesną refleksyjność – odejście od nauki technokratycznej, opartej na linearnym rozwoju i zakładającej liniowość w komunikacji uczonych z resztą społeczeństwa. Metody, teorie, jak i rezultaty badań naukowych są kwestionowane w społeczeństwie, niejednokrotnie budzą sprzeciw, co sprawia, że nauka może dostarczać wiedzy nielegitymizowanej społecznie. Jest to odejście od nauki, która posługuje się pewnymi metodami w docieraniu do prawdy, której wyniki nie są kwestionowane. Jest to problem związany ze społecznym zaufaniem do wyników badań naukowych, jak i chęcią brania pod uwagę rezultatów badań naukowców, na przykład przez polityków (Funtowicz, Ravetz 1991).

Zmiany instytucjonalne w zakresie polityki naukowej stanowią ciekawą socjologicznie obserwację na temat dokonujących się zmian normatywnych w podejściu do nauki jako przedsięwzięcia badawczego. Czas przejścia normatywnego jest interesujący z perspektywy socjologii nauki. W kontekście modeli normatywnych szczególnie istotne są zmiany w obszarze na przykład parametryzacji działalności naukowców, a także wzrastającej współpracy międzynarodowej i jej efektów, zarówno w skali europejskiej, jak i światowej (możliwości zewnętrznego finansowania badań ze źródeł grantowych, publikowanie w czasopismach zagranicznych, rozwijanie współpracy międzynarodowej). Zasygnalizowane zjawiska mają swoje szersze odniesienia badawcze, traktujące o międzynarodowych przemianach kultur uniwersyteckich, podkreślających przedsiębiorczość akademicką, kapitalizm akademicki, wprowadzanie neoliberalnych reform, kul-

ture audytu, mierzalność osiągnięć naukowych, jak i transdyscyplinarny charakter powstawania wiedzy naukowej (Funtowicz, Ravetz 1993; Gibbons 1994; Kwiek 2010; Musiał 2013; Kobylarek 2016).

W kontekście polityki naukowej w Polsce warto podkreślić fakt nieustannie modyfikowanego prawa, czego wskaźnikiem jest częstość oraz liczba wprowadzanych rozporządzeń i innych aktów wykonawczych oraz ich wielokrotnych korekt. Sytuacja ta pozwala sformułować tezę o bardzo szczegółowej i niestabilnej regulacji prawnej funkcjonowania nauki i prowadzenia działalności naukowej w Polsce. Przykładowo Ustawa z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki liczyła 55 artykułów, odwoływała się do 234 aktów wykonawczych i zainicjowała 10 aktów ją zmieniających. Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 roku o zasadach finansowania nauki liczyła 55 artykułów, odwoływała się do 111 aktów wykonawczych, a na jej podstawie wprowadzono 17 aktów zmieniających. Reformy z 2010 roku zainicjowały zmiany w finansowaniu nauki w Polsce, przede wszystkim poprzez powołanie Narodowego Centrum Nauki i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Z kolei Ustawa z dnia 20 lipca 2018 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce liczy 470 artykułów, odwołuje się do 47 aktów wykonawczych i wprowadzono na jej podstawie 12 aktów zmieniających¹ (Internetowy System Aktów Prawnych ISAP).

Opis badań

Rozbieżne wizje w postrzeganiu nauki oraz zmieniające się sposoby w uprawianiu nauki dopro-

¹ Zob. Internetowy System Aktów Prawnych ISAP (<http://isap.sejm.gov.pl/> [dostęp 9 listopada 2019 r.]).

wadziły do zainteresowania metodologią teorii ugruntowanej w celu odkrycia tego, jak osoby, które pracują w systemie nauki w Polsce, interpretują zachodzące zmiany, których same doświadczają. Odwołanie się do wiedzy „lokalnej”, „insiderskiej” poprzez dotarcie do zróżnicowanych ekspertów celem odkrycia tego, jak im jawi się nauka jest możliwe poprzez nieobarczanie badań konceptualizacją określonych teorii. Teoria ugruntowana wpisuje się w postulat nauki otwartej, wydobywającej niezakładane przez badacza interpretacje, oraz dostarcza wiedzy zawężonej do określonego społeczeństwa na potrzeby dalszych badań.

W związku z tym wybór metodologii teorii ugruntowanej jest szczególnie uzasadniony w kontekście polskim – ciągle zmieniającego się prawa dotyczącego nauki, powodującego dogłębne, a nawet rewolucyjne reformy sposobów uprawiania nauki i myślenia o nauce. Metodologia ta wykazuje bardzo duży potencjał eksploracyjny w celu uchwycenia różnych możliwości interpretacji dynamicznego systemu nauki podlegającego zmianom wewnętrznym, jak i zewnętrznym.

W trakcie prowadzenia badań pozostawano „bliisko” danych, wypracowywano na ich podstawie ramy pojęciowe przy zawieszeniu wstępnych założeń, które mogłyby być błędne lub w niewystarczający sposób ugruntowane w badanej rzeczywistości. Stosowano techniki ciągłego porównywania i ciągłego pobierania próbek w celu identyfikacji i rekonstrukcji kategorii w kontekście zgromadzonych danych (Konecki 2000). Zgodnie z metodologią badań jakościowych wysiłek badawczy koncentrował się na kategoryzacji sposobów interpretowania rzeczywistości przez ekspertów w celu dostarczenia ugruntowanej wiedzy (ugruntowanych kategorii badawczych). Osia spajającą projekt było podejście

rozumiejące, z zastosowaniem współczynnika humanistycznego (Znaniński 2008; Hałas 2016), osadzające badanie w określonym kontekście poznawczym osób, których dane doświadczenie dotyczy.

Materiał prezentowany w artykule pochodzi w wywiadów eksperckich, które były prowadzone w marcu i kwietniu 2017 roku wśród naukowców różnych dziedzin, z wieloletnim doświadczeniem naukowym, w tym doświadczeniem w projektach badawczych, redaktorów naukowych, dziennikarzy naukowych i pracowników administracyjnych wyższego szczebla, którzy posiadają tytuły i stopnie naukowe. Łącznie zebrano 30 wywiadów pogłębionych, a o przerwaniu badań zdecydowało osiągnięcie saturacji (nasylenia) materiału badawczego.

Niniejszy artykuł koncentruje się na jednym fragmencie wyników traktujących o anomii, jakie otrzymano po opracowaniu materiału wywołanego – są to kontrastujące normy w systemie nauki. Warto dodać, że wnioski z wywiadów eksperckich były weryfikowane poprzez analizę artykułów w polskich czasopismach naukowych podejmujących problemy nauki w Polsce. W kontekście niniejszego artykułu wspomnieć warto, że kategoria anomii została rozszerzona o dodatkowe analizy na podstawie materiału zarówno wywołanego, jak i zastanego².

Artykuł zawiera cytowania, aby podkreślić koloryt i sposób postrzegania zmieniającego się podejścia do nauki. Z uwagi na objętość artykułu, wybierano najtrafniejsze cytaty.

² Więcej informacji na temat kategorii anomii, w kontekście przeprowadzonych badań, można znaleźć w artykule: Dorota Jedlikowska (w druku) *Analiza tematyczna wybranych artykułów naukoznawczych. „Zagadnienia Naukoznawstwa”*. Podsumowanie modelu anomii w systemie nauki zostanie opisane w osobnym artykule.

Aksjonormatywny etap *ścierania się różnych modeli*³

Pojęcie norm i wartości rozumiane jest w tym artykule na sposób socjologiczny. Oznacza to, że przyjęta zostaje perspektywa relatywna. Nie ma idealnych norm i wartości, jedynie normy i wartości ukształtowane kulturowo przez określoną społeczność. Norma jest definiowana jako sposób do osiągnięcia celów, czyli wartości (Sztompka 2005: 55–64, 258–259).

Zdaniem ekspertów **nie ma jednego modelu aksjonormatywnego** realizowanego w środowisku naukowym. Jest to konsekwencja **rozbieżnych modeli polityk naukowych**, przejścia z modelu umasowienia szkolnictwa wyższego, dla którego charakterystyczna była deinstytucjonalizacja misji badawczej, do obserwowalnej przez ekspertów próby powrotu naukowców do kompetencji badawczych, do reinstytucjonalizacji misji badawczej (por. Kwiek 2015). Zauważalne jest zderzenie się **modeli proparametrycznych i antyparametrycznych**, co przekłada się na poczucie *czasu anomicznego* w systemie nauki, braku pewności, w którym kierunku podążać. W materiale badawczym pojawiły się także określenia takie jak *etap przejścia, ucierania się różnych modeli, zwrot*.

Wydaje mi się, że też nie możemy mówić o jakimś systemie jednym aksjonormatywnym w nauce teraz, że to jest – nie chcę powiedzieć pluralizm – ale jesteśmy na etapie przejścia. (...) Znowu wydaje mi się, że jest bardzo ciekawy moment, nawet jeżeli on dla wielu ludzi oznacza sytuację dramatyczną czy niekorzystną, to z punktu widzenia socjologa nauki

czy socjologii nauki, to to rzeczywiście jest bardzo ciekawy czas, w którym się jakby ucierają te różne nowe modele czy też, trudno nawet powiedzieć, bo czasami w ciągu kilku miesięcy okazuje się, że coś, jakiś zwrot nastąpił, który był wcześniej nieprzewidywany. (22_socjologia)

W wywiadach pojawiło się także rozróżnienie na *naukę akademicką* i *naukę postakademicką*, na *etos nauki akademickiej* i *etos nauki komercyjnej, przemysłowej*. Zauważalny jest tu **konflikt między wartościami**, które są *naturalne* dla środowiska naukowego, jak na przykład wolny dostęp do wiedzy, traktowanie wiedzy jako dobra wspólnego, a wartościami nauki komercyjnej, gdzie firmy działają dla zysku, a wiedza daje konkurencyjną przewagę i chroniona jest prawem patentowym. Ekspertki podkreślają różnice między naukowcami, którzy mają za sobą **pobyty zagraniczne**, a tymi, którzy nie mają takich doświadczeń, w podejściu do ochrony praw własności intelektualnej i zastosowań wiedzy naukowej w praktyce. Co więcej, istnieje również **konflikt między normami uprawiania nauki i organizacji pracy** pomiędzy środowiskiem naukowym, uniwersyteckim a środowiskiem biznesowym i przemysłowym. Ewaluacja działalności naukowej priorytetyzuje publikacje i prowadzenie badań, natomiast działalność w otoczeniu społeczno-gospodarczym podlega innym priorytetom. Oprócz tego naukowcy nie zawsze potrafią współpracować z innymi. W szczególności w naukach społecznych i humanistycznych zaznacza się tendencja do bycia *singlem naukowym*. Warto wspomnieć również o odmiennych stylach pracy i komunikowania się naukowców i osób związanych ze światem biznesu. Ponadto można obserwować **różnice w etosach pokoleniowych**, na przykład w podejściu do dydaktyki pomiędzy starszymi wiekiem i młodymi pracownikami naukowymi.

³ Słowa i wyrażenia pisane kursywą stanowią cytaty z wywiadów.

W wywiadach pojawiła się opinia na temat napięcia między sferą deklaratywną, czyli tym, jak być powinno, a sferą życia praktycznego, codziennego. Eksperti podkreślają, że klasyczne, idealne normy uprawiania nauk stanowią element etyki zawodowej i wyznaczają *kulturę normatywną*, skodyfikowaną w różnych kodeksach naukowców i kodeksach dobrych praktyk akademickich. Kultura normatywna przeciwstawiana jest *kulturze de facto*, czyli kulturze ucieleśniającej rozmaite faktyczne sposoby działań środowiskowych, wydziałowych, instytutowych, również na poziomie zakładów i katedr.

To znaczy, na pewno w sferze deklaratywnej tak. Jest masa artykułów na ten temat w prasie okołonaukowej, też nie stricte badań, tylko publicystyki okołonaukowej. Są organizacje, które próbują te wartości wspierać, to wszystko jest wcześniej w statutach uczelni, w statutach instytutów u nas. Sfera deklaratywna jest bardzo rozbudowana. (2_fizyka)

W związku z tym kultura normatywna podkreśla wartości i normy idealne, czyli cele i sposoby działania, jakimi powinni kierować się naukowcy. Jak twierdzą eksperci, wartości idealne to twórczy rozwój naukowy, podejmowanie tematów innowacyjnych i przełomowych, prowadzących do odkryć naukowych. Podstawowe normy związane z klasycznym ideałem naukowca to rzetelność w prowadzeniu badań, dążenie do obiektywnej interpretacji, otwartość w informowaniu o procesie odkrycia naukowego, komunikowanie swoich wyników badań. Praktykowanie tych norm przyczynia się do budowania zaufania w stosunku do tego, czym zajmują się naukowcy. Idealne normy działalności naukowej dotyczą też doskonalenia warsztatu, w tym również ujawniania problemów badawczych przez naukowców, odpowiedzialności za wyniki, wolności w prowadzeniu badań, które mogą zakończyć się poraż-

ką badawczą. W tym kontekście ważna staje się też historia interakcji naukowców, potwierdzających jakość pracy naukowej innych naukowców poprzez współpracę badawczą. Warto również zaznaczyć, że informowanie o własnych porażkach przez naukowców powoduje odmitologizowanie ich samych jako mistrzów, z drugiej strony jednak czyni ich realnymi ludźmi, mającymi prawo do błędu.

Mieliśmy Noc Badacza i mieliśmy całe badania przeprowadzone w zeszłym roku, ale właśnie, co zrobiliśmy, to konkurs na porażkę roku. (...) Ale powiedzmy, że ktoś się czegoś uczy. Wszyscy byliśmy z tego bardzo dumni i wszyscy podchodzili i mówili, że tego się nie spodziewali – że to będzie takie kadzenie sobie. Nie, tylko wymyśleliśmy konkurs na, w cudzysłowie, „porażkę roku”. Mówiliśmy o tych błędach, co się nie udało. I sprawdziło się to rewelacyjnie. (18_archeologia, kognitywistyka)

Modele działań aksjonormatywnych – *kultura de facto*

W świetle wypowiedzi ekspertów w działalności naukowców należy wyróżnić, po pierwsze, **działania racjonalnie instrumentalne**, innymi słowy – celowo-racjonalne, by posłużyć się terminologią zaczerpniętą od Maxa Webera (2002: 18)⁴, przede wszystkim w zakresie **profesjonalizacji zawodu naukowca**. Profesjonalizacja zawodu kształtowana jest głównie przez politykę naukową. Jest to normatywizacja zewnętrzna, wymuszająca i motywująca do działania w określony sposób, celem zdobycia na przykład punktów przekładających się zarówno na awans indywidualny w postaci zdobycia kolejnego stopnia, jak i instytucjonalny w postaci różnych

⁴ Typologia Webera wydaje się bardziej wyczerpująca pod względem uzyskanych danych empirycznych niż typologia Jürgena Habermasa (por. Habermas 2019).

uprawnień i przyznawanych środków finansowych. Dodatkowo, zwracana jest uwaga na zachęty instytucjonalne i grantowe, związane z korzyściami finansowymi prowadzonej działalności badawczej, a także ze współpracą z biznesem, możliwościami komercjalizacji wyników badań, pisaniem prac dyplomowych wdrożeniowych czy upowszechnianiem swoich badań za pośrednictwem mediów w celach zdobycia potencjalnych sponsorów, jak i zwiększenia rozpoznawalności w społeczeństwie. Profesjonalizacja zawodu wymusza troskę o warsztat, w związku z upowszechnianiem dorobku i wchodzeniem w krąg nauki światowej. Inne przykłady podawane przez ekspertów dotyczą zasad dzielenia się wiedzą, profesjonalizacji współpracy z innymi naukowcami, uzgadniania autorstwa artykułów, dobierania się w zespoły, ekonomizacji własnego czasu.

Natomiast, jeżeli dochodzi już do takich decyzji codziennych, to głównym czynnikiem decydującym to jest, czy to się uda opublikować, jak wysoko, w jak dobrym czasopiśmie. (2_fizyka)

Że skoro ewaluacja jest co cztery lata, dziekan ocenia mnie co dwa lata, muszę mieć taką i taką publikację. Potem przy wytwarzaniu wiedzy naukowej muszę postawić taki problem albo mieć taki plan B, żeby mimo wszystko opublikować publikację. (16_filozofia)

Profesjonalizacja nauki może jednak minimalizować twórczość i pasję naukową. W profesjonalizowanym świecie pielęgnowanie w sobie radości z odkrywania staje się trudniejsze w związku z rozliczeniami i wykazywaniem wskaźników.

Naukowiec to jest po prostu takie duże dziecko, które z zachwytem ciągle odkrywa jakieś nowe rzeczy albo dostaje jakieś nowe gadzety, nowe jakieś zabaw-

ki i często te zabawki kosztują miliony złotych. I po prostu z zachwytem rozpakowuje te pudełka i próbuje je zastosować wedle swojej najlepszej wiedzy, ale i takiej, że po prostu, no, zajmuje się tym, bo po prostu sprawia mu to przyjemność. Dopóki to jest, tego typu motywacja, to nic więcej nie potrzeba. To już wszystkie inne rzeczy są jakby poboczne, prawda? Najgorzej jest czy najgorzej – najtrudniejsze jest to, żeby taką motywację cały czas w sobie utrzymać, że naukę robi się tylko dla, jakby, no, celu poznania, dla celu poznania, dla samego takiego funu odkrywania czegośkolwiek. Gorzej jest, gdy to staje się zawodem i jakby w pewien sposób z jednej strony dostajemy za to pieniądze, a z drugiej strony jesteśmy rozliczani z tego, żeby generować pewne wyniki i miary tej naszej aktywności naukowej i tak dalej. Niestety, tu obawiam się, że w wielu przypadkach to zabija taką spontaniczność. Kiedy zaczyna się już bardziej wyrachowanie, żeby zajmować się takimi rzeczami, bo te akurat rzeczy w jakichś tam wskaźnikach są korzystniejsze. Ale to nie jest problem tylko naszej nauki, ale w ogóle jakby, no, filozofia i problem w wielu miejscach na świecie. (13_chemia medyczna)

Drugi typ działań to **działania autoteliczne**, w szczególności w kontekście działań komunikacyjnych naukowców, upowszechniających czy inicjujących dialog i otwartość pomiędzy środowiskiem naukowym a szerszym społeczeństwem. Warto podkreślić, że autoteliczność tych działań tożsama jest raczej z brakiem wsparcia systemowego, instytucjonalnego, pokrywającego koszty takich działań. Co więcej, działania autoteliczne nie przekładają się na awans naukowy, nie są także ujęte w wymiarze czasu pracy naukowców. Podobnie rzecz wygląda z kwestią dydaktyki, która nie przekłada się na promocję danej osoby w systemie, w którym brana jest pod uwagę działalność naukowo-badawcza naukowców.

W kontekście zebranego materiału badawczego z działalnością autoteliczną można wiązać poczucie wolności naukowej i **możliwość podejmowania badań naukowych obarczonych ryzykiem**, stawiania twórczych problemów badawczych, których rozwiązanie może być odroczone w czasie, a co wpisuje się w ideał uprawiania nauki. Problem ten związany jest z modelem finansowania nauki ze środków publicznych, gdzie system rozliczeń nie zakłada tego, że coś może się nie udać w projektach badawczych. Badania obciążone ryzykiem, możliwością porażki, związane z obalaniem hipotez badawczych składają się na *wielogikę nauki*, w której badania naukowe, w szczególności z obszaru R+D, rozciągnięte są w czasie, a wyniki naukowe są niepewne. Z możliwością prowadzenia badań innowacyjnych, ryzykownych wiąże się wymóg zapewnienia badaczom poczucia bezpieczeństwa w zakresie zatrudnienia i finansowania ich działalności, co kontrastowane jest przez ekspertów ze zjawiskiem zdobywania punktów, narzucającym ewaluację pracy naukowców w okresach krótkoterminowych, dwóch-, trzy-letnich cyklach. Dodatkowo, nakłada się na to tryb pracy w projektach badawczych, podejmujących tematy wykonalne w ciągu kilku lat, a zatem niemotywujących do twórczych, przełomowych, ryzykownych, odważnych, rozciągniętych w czasie problemów badawczych. W tym kontekście autoteliczność działalności naukowej przeciwstawiona jest wspomnianej wcześniej działalności racjonalnie instrumentalnej, skoncentrowanej na kalkulacji korzyści czy podejmowaniu strategicznych wyborów współpracy z innymi.

Najważniejszym dla pracy naukowej jest wolność, jest gwarancja, duże poczucie wolności wypowiedzi. Bez tego, no, traci się tę najważniejszą, prawda, motywację sprawiającą i dającą satysfakcję i poczucie, no, takiego sensu w działaniach. (...) To znaczy demotywuje

działanie na rzecz zapotrzebowań różnych instytucji oceniających i potrzeba brania, prawda, tychże kryteriów, które te instytucje nam narzucają. To jest demotywuujące, myślę, dla rozwoju nauki. Natomiast oczywiście jest źródłem, prawda, tego typu zachowań, które, no, raczej ukierunkowują nas w takim, może nie karierowiczostwie, no ale ukierunkowują nas w stylu myślenia, potrzebą dbania o własną karierę, (...) ale ten rodzaj pracy, no, może się skończyć zwłaszcza, gdy ona jest pojmowana twórczo. Zwłaszcza, gdy ktoś chce naprawdę podejmować poważne problemy i nie myśli koniunkturalnie w kategoriach zrobienia, no, habilitacji, tylko i zrobienia jakiegoś tam tytułu naukowego, no to ona jest obciążona ryzykiem, jak ta działalność porażki. Nieudany projekt, no, zwykły błąd, prawda, który, no, jest wpisany w działalność naukową (...). Gdy idzie o tą wolność myślenia, wolność nauki, to bez tego poczucia bezpieczeństwa bardzo ciężko jest od ludzi wymagać podejmowania ryzyka. Ryzyka – twórczość jest związana z ryzykiem i to bardzo dużym. Jak chcesz być twórczy, to musisz wchodzić na nieznanne tereny, prawda. Więc tam możesz się zgubić, tam możesz, prawda, jakoś popełnić błędy i tak dalej i tak dalej i przegrać. I to powinno być wkalkulowane w funkcjonowanie każdego w nauce. (11_socjologia)

Warto podkreślić, że wspomniane przez ekspertów zjawiska *grantozy*, czyli nacisku na finansowanie badań naukowych ze środków zdobywanych konkurencyjnie, i *punktozy*, czyli nacisku na zbieranie punktów w oparciu o działalność w obszarach instytucjonalnie określonych jako tych z najwyższą liczbą punktów (publikowanie w czasopiśmie najwyższej punktowanej, kierownictwo projektów badawczych), wcale nie muszą przeczyć wartościom i normom idealnym. Na przykład wymóg komunikowania badań szerszemu społeczeństwu jest jednym z wytycznych instytucji przyznających granty,

nie tylko polskich, ale i zagranicznych; rzetelność prowadzenia badań i doskonalenie warsztatu naukowo-badawczego jest internalizowane w ramach współpracy zagranicznej i programów stypendialnych, mobilnościowych, co sprzyja z kolei budowaniu zaufania badaczy do siebie nawzajem; wolność badawcza i bezpieczeństwo zatrudnienia zależą od modelu finansowania.

Trzeba tu wymienić również działania **racjonalnie instrumentalnie nieetyczne**, które są konsekwencją instytucjonalnych oczekiwań związanych z konkurencyjnością naukowców i zdobywaniem przez nich punktów. Działania racjonalnie instrumentalnie nieetyczne wiążą się przede wszystkim z modelami wsobności nauki i kariery naukowej w kontekście niskiej mobilności i instytucjonalnego wymogu uprawiania nauki w sposób konkurencyjny. Obserwowalne są tu strategie przetrwania w systemie nauki, które prowadzą do działań nieetycznych, skalkulowanych na przykład na zdobycie większej liczby punktów poprzez publikowanie w gorzej punktowanych czasopismach lokalnych, ale gwarantujących przyjęcie artykułów, aniżeli w najlepszych czasopismach naukowych. Co więcej, zauważalna jest przez ekspertów powtarzalność tematów publikacji przygotowywanych przez niektórych naukowców oraz powielanie podobnych publikacji. Ponadto, zdaniem ekspertów, działalność naukowa przyjmuje niejednokrotnie charakter antyinnovacyjny, zmierzając w kierunku projektów bezpiecznych, sprawdzonych i nierozwijających nauki.

Inne przykłady działań racjonalnie instrumentalnie nieetycznych to manipulowanie danymi, aby wykażać zakładane w projektach wskaźniki, zwielokrotnianie cytowań poprzez tworzenie tak zwanych *spółdzielni wzajemnego cytowania* naukowców z danej

dziedziny, przechwytywanie przypisów, dopasowywanie tematów do zainteresowań promotorów i grantodawców, modyfikowanie tematów albo/i zainteresowań pod kątem zdobycia finansowania czy uczestniczenie w projektach badawczych i wyjazdach konferencyjnych w celach zarobkowych.

To jest jakby w ostatnich latach bardziej widoczne ze względu na sposób parametryzacji – taka pogoń za wskaźnikami oderwanymi od rzeczywistych celów nauki. No, to się charakteryzuje tym, że się zbiera punkciki, tak. Lepiej jest opublikować cztery byle jakie artykuły, których nikt nie czyta, w byle jakich czasopismach niż jeden bardzo dobry w światowym czasopiśmie. (12_telekomunikacja)

Bardzo mocno, bardzo mocno unormowano i to konkretnymi, prawda, takimi liczbowymi, ilościowymi wskaźnikami. Tyle a tyle lat na zrobienie takiego tytułu, tyle a tyle na zrobienie kolejnego, co dwa lata czy co cztery lata oceny pracownicze, potrzeba ilości pewnych punktów, które musisz zdobyć. (...) I wtedy ja nie robię to dlatego, że temat uważam za ciekawy, tylko po to, i to nawet nie dlatego, że się to może komuś przydać w praktyce, tylko żeby w danym czasie zrobić punkty. (...) I bardzo często znowu kończy się na tym, że zamiast faktycznie coś zrobić konkretnego, robimy to po to, żeby ewaluacja wyszła, prawda, żeby te wszystkie wskaźniki, które są założone jako wypełnienie pewne wymagań grantowych, no, zostały tutaj zrealizowane. (11_socjologia)

Działania racjonalnie instrumentalnie nieetyczne to w związku z tym również i fabrykowanie, fałszowanie danych oraz dopuszczanie się plagiatów.

I to ponieważ punkty, punkty, punkty. Nie ważne za co, ważne że punkty. (...) W efekcie tej presji niektórzy nie wytrzymują i co? Plagiaty, tak, wzmożona liczba

plagiatów jest. Być może jest to powiązane z tym, że być może łatwiej je wykrywać, ale też, że więcej osób aplikuje, no nie wytrzymuje i przepisuje, odpisuje – no różne warianty tego powstają. Jest manipulowanie czy tam fabrykowanie danych też. (...) Więc to jest choroba naszej nauki – coraz więcej, częściej się słyszy i to proszę zobaczyć, to nie jest tylko, że studenci dokonują plagiatów. To często pracownicy stopniem doktora albo nawet i wyżej, to nawet rektorzy, prorektorzy, dziekani są łapani na tym. (3_psychologia)

Eksperti twierdzą także, że **możliwości autooczyszczenia się środowiska naukowego z działań nieetycznych są znikome**. Jak podkreślają, sankcje negatywne nie są duże za popełnienie plagiatu, a samo plagiatowanie nie jest powszechnie uznawane za czynność karygodną. Ponadto samo środowisko naukowe nie dąży do samooczyszczenia i panuje przyzwolenie części środowiska naukowego na czynności nieetyczne. Co więcej, uczelnie bronią swoich pracowników, bo w przeciwnym razie duża liczba osób byłaby poszkodowana i wprowadziłoby to niepokój w środowisku naukowym.

Niestety, Polska wygląda gorzej na tym tle. I to nie tylko dlatego, że zdarzają się zachowania nieetyczne – w szczególności tutaj myślę o plagiatach – ale przede wszystkim ze względu na niedostateczną reakcję środowiska naukowego na przejawy nieuczciwości. To się zmienia na lepsze w ostatnich latach, ale nie do końca. To znaczy, generalnie jest tak, jeżeli ktoś zostanie złapany w świecie – w cywilizowanym świecie, powiedzmy, (...) jeżeli ktoś zostanie złapany na plagiacie, tak, na przepisywaniu cudzych rzeczy, to jest usuwany ze środowiska. (...) To normalnie tacy ludzie są wyrzucani poza nawias przez własne środowisko. A u nas nie. U nas okazuje się, że można być profesorem, rektorem, który dokonuje jakichś dramatycznych plagiatów, i on nadal jest w środowisku.

Tam się robi jakiś szum, zamieszanie, a potem ta sprawa rozchodzi się po kościach. (12_telekomunikacja)

Czasami z powodów osobowych, ponieważ ta osoba ma jakieś miejsce w hierarchii akademickiej. Być może chodzi również o to, że gdyby uruchomić cały taki proces samooczyszczenia, to duża część osób byłaby poszkodowana. Być może również chodzi o to, że wprowadziłoby to bardzo zamieszenie i niepokój w środowisku, które do pewnego stopnia jest ustabilizowane. Tutaj, jak mówiliśmy, hierarchicznie ustabilizowane. (...) Przy czym, oczywiście, należy dookreślić, nie całe środowisko jest takie, natomiast z pewnością brakuje jakiegoś takiego powszechnego potępienia. (4_historia)

W związku z tym eksperci mówią o **kryzysie norm i wartości** w systemie nauki, **anomii w kontekście łamania norm idealnych** w uprawianiu nauki. Obserwowalna jest tendencja do zajmowania pozycji pasywnej przez środowisko naukowe, czyli do niezabierania głosu przez naukowców w obliczu wyżej naświetlonych problemów. Środowisko naukowe jest środowiskiem zhierarchizowanym, konserwatywnym, w którym widoczne są sprzeczne interesy między różnymi grupami naukowców.

Środowisko wie, jakie są problemy i je prawidłowo identyfikuje – środowisko naukowe, prawda. Problem jest tylko taki, że środowisko nie jest w stanie wypracować spójnej strategii, żeby z tymi problemami walczyć. To jest moim zdaniem też taka poważna słabość polskiej nauki, że my nie jesteśmy w stanie zaproponować jakichś rozwiązań albo nie zgadzamy się co do tych rozwiązań. Rozwiązań jest dużo, jest dużo różnych środowisk i konfliktów interesów, i te, mimo że wiemy, co jest źle, i na dobrą sprawę zgadzalibyśmy się co do tego, w jakim kierunku miałyby te zmiany pójść, to zawsze się wywracamy na tych szczegóło-

wych rozwiązaniach i w efekcie wybieramy jakąś drogę półśrodków, które do tego celu nie prowadzą. To już jest taka moja obserwacja, już przez 20 lat bycia naukowcem. (...) Problem jest tylko taki, że nie jesteśmy w stanie jako środowisko zaproponować jakichś dla niektórych bolesnych rozwiązań. To, przypuszczam, to jest właśnie ten, taka moja diagnoza. I już od wielu lat – tak jak mówiliśmy na samym początku – ciągle są prowadzone jakieś zmiany. Natomiast te zmiany zatrzymują się w połowie. I w związku z tym generują dużo zmian, dużo chaosu, natomiast nie rozwiązują, nie dają wartości dodanej, którą mogłyby dać, gdyby były przeprowadzone bardziej boleśnie, ale do końca. (13_chemia medyczna)

Natomiast, jeśli chodzi o kontekst, no to niestety ja dostrzegam, że mamy do czynienia z tym, co nazywał Durkheim anomią, czyli świadomym łamaniem pewnych norm, mamy do czynienia z tym, co Kozyr nazywał kleptomanią intelektualną, podkradaniem czyjejś myśli. (...) Być może to jest taki okres, gdzie jest – ja to tak nazywam – wzmożony okres wzmożonego oddziaływania prawa. A potem dopiero wykształcimy sobie takie mechanizmy, które znów przywrócą obyczaj (...). Ale zasmucające jest to, że po prostu nie ma ruchu, nie? Znaczy, że ludzie nie zabierają głosu, nie idą na starcie. (1_socjologia)

Mobilność naukowa a ścierające się normy uprawiania nauki

Modele mobilnościowe to modele ruchliwości naukowej naukowców w kontekście zmian miejsc zatrudnienia po uzyskaniu kolejnych stopni naukowych, jak i stypendiów wyjazdowych oraz wizyt naukowych w różnych ośrodkach na świecie. W perspektywie zebranego materiału badawczego można wyróżnić, po pierwsze, model wsobny nauki, czyli brak lub znikomy stopień mobilności

wśród polskich naukowców, jak i również brak otwarcia na zatrudnianie osób z zagranicy, po drugie, model wymuszonej mobilności, zwłaszcza po doktoracie, po trzecie, model wyjazdów zagranicznych i rzadkich powrotów polskich naukowców lub naukowców powracających, ale zmieniających ścieżkę kariery. Należy tu też wspomnieć o przyjazdach naukowców zagranicznych pozostających w Polsce na krótki okres.

Model braku mobilności – **model wsobny**, *tradycji kiszzenia się w tym samym miejscu, zamkniętych zespołów uczelni, w których właśnie nie ma mobilności, nie ma tradycji przepływu świeżej krwi* – oznacza kontynuację kariery naukowej w ramach tej samej uczelni, co ma negatywny wpływ na jakość nauki i wymianę kultury organizacyjnej ze względu na małe zróżnicowanie naukowców. Model wsobny można rozważać na poziomie braku mobilności wewnątrz krajowej i zagranicznej. Ponadto, w szczególności w odniesieniu do nauk społecznych i humanistycznych, charakterystyczny jest brak znajomości języków obcych, zwłaszcza języka angielskiego, głównie w grupie osób starszych (por. Bujnicki, Hasiów-Jaroszevska, Wierzchoń 2015).

To, że większość osób, które rozpoczynają karierę naukową, tak naprawdę tę karierę kontynuują w tej samej uczelni, w której studiowało albo rozpoczęło tę karierę. Więc ta mobilność jest bardzo mała. To też ma negatywny wpływ na jakość nauki, ale też pewnie na wymianę kultury organizacyjnej. Bo to zróżnicowanie jest zbyt małe, a taka mobilność ma pozytywny wpływ, patrząc na naukowców, którzy na przykład wracają na naszą uczelnię z zagranicy i jak bardzo ich podejście – chociażby do współpracy z biznesem, różni się od podejścia wielu naukowców, którzy nie mają doświadczenia z uczelni zagranicznych, szczególnie tam amerykańskich czy brytyjskich. (10_zarządzanie)

W porównaniu do niektórych krajów europejskich polscy naukowcy nie są zbyt mobilni. Proszę zwrócić uwagę, że w niektórych krajach jest na przykład zakaz robienia doktoratu tam, gdzie się studiowało albo zakaz dalszej pracy naukowej w miejscu, gdzie się zrobiło doktorat. (...) Tutaj, powiedziałbym, hierarchiczność, konserwatyzm, niechęć do zmian, zwłaszcza w przypadku starszej części przedstawicieli świata nauki. Natomiast, jeżeli chodzi o młodych naukowców, to większe nastawienie na konkurencyjność, na własny dorobek naukowy, ale tylko częściowe nastawienie do mobilności. Część młodych naukowców jednak chciałaby całe życie być związana z jednym ośrodkiem naukowym, co we współczesnym świecie jest raczej niemożliwe, jeżeli ktoś chce być dobry w tym zawodzie. (4_historia)

Eksperci wskazują, że pozostawanie w jednym miejscu pracy wiąże się z planami zakładania rodziny, budowania swojego życia prywatnego. W związku z tym mobilność naukowa może kolidować z prywatnymi planami życiowymi młodych naukowców.

Na przykład musimy poświęcić pewien spokój na przykład i, powiedzmy sobie, nawet sprawy rodzinne, nie mówię całkowicie, ale jakby utrudnić sobie życie przez to wymuszenie mobilności, co utrudnia oczywiście życie czy rodzinie, czy młodym ludziom, tak. Ale dla dobra pewne rzeczy trzeba zrobić tak. No i tak dalej, i tak dalej, tak. I tu niestety ta gotowość dla poświęceń interesu indywidualnego, krótkoterminowo rozumianego, dla interesu ogólnego, jest strasznie mała. (12_telekomunikacja)

Warto zaznaczyć również, że dla modelu wsobnego charakterystyczny jest też brak otwarcia na współpracę z naukowcami z zagranicy w wymiarze instytucjonalnym. Uczelnie nie wspierają tu przyjazdów

naukowców z zagranicy, zaś naukowcy krajowi postrzegają przyjazdy innych naukowców jako naruszenie ich interesów. Eksperti twierdzą też, że rozwijanie networkingu naukowego – sieciowania się, nawiązywania współpracy z innymi naukowcami – jest rozłożone w czasie, przy czym wymogiem konstytutywnym zawiązywania współpracy są możliwości mobilnościowe. Według ekspertów uczelnie powinny ułatwiać tego typu współpracę, na przykład poprzez upraszczanie procedur formalno-administracyjnych, aby wpływać na zmiany instytucjonalne oraz mentalne pracowników uczelni.

Na idee, ale również na otwarcie na nowe osoby, na to w ogóle jakby, no, przeredefiniowanie takiego dotychczas obowiązującego paradygmatu, że, no, rozwijamy się, że tak powiem, wsobnie, że wśród naszych doktorantów, naszych studentów wybieramy sobie kandydatów na doktorat, wśród wybranych doktorantów wybieramy sobie tych, którzy będą u nas pracować i ci młodzi doktorzy będą kontynuować to, co robił do tej pory profesor. I później przejmą jego rolę i będą dalej kontynuować te rzeczy. To jest – tak jak mówię – nauka zmienia się tak szybko, że ten model nie działa. Trzeba mieć jak najwięcej kontaktów z innymi, żeby w pewnym momencie zdać sobie sprawę, że być może taka ścieżka czy takie badania naukowe już nie są tak modne, a za to są modne zupełnie inne. To jest tego typu zamknięcie, więc nawet nie na idee, ale również zamknięcie na pewne osoby, na pewne inne modele funkcjonowania nauki. (...) Większość osób jeszcze ciągle patrzy na to jak na coś bardzo podejrzanego, jak zwykle patrzy się na coś nowego z podejrzliwością, że może przynieść zmiany na gorsze, naruszyć czyjeś interesy i tak dalej. Bo rzeczywiście narusza. (13_chemia medyczna)

Kolejny model to **wymuszona mobilność**, zwłaszcza po doktoracie. Jest to model hipotetyczny, ale

warto o nim wspomnieć jako o modelu możliwym do realizowania w Polsce.

Próbuje się jakoś tam mówić o tym wymuszaniu właśnie mobilności po okresie doktoratu, żeby nie można było być, zostać zatrudnionym na macierzystej właśnie jednostce. (28_socjologia)

Natomiast w krajach europejskich była jednak taka tradycja kieszonienia się w tym samym miejscu i Niemcy nie mogli wymusić przez wiele lat po dobru mobilności i wprowadzili przed laty system taki, że doktoranci, że ktoś, kto zrobi doktorat na danej uczelni, to przez sześć lat nie może się na niej ubiegać o stanowisko. (12_telekomunikacja)

Następny, trzeci model mobilnościowy podkreślony przez ekspertów, dotyczy **wyjazdów zagranicznych polskich naukowców, którzy rzadko wracają** ze względu na odmienną kulturę pracy naukowej w uczelniach zagranicznych – głównie amerykańskich czy brytyjskich. Inną podgrupę stanowią naukowcy, którzy po przyjeździe z powrotem do Polski **decydują się przeorganizować swoją karierę zawodową** i rozwijać się w obszarze biznesowym ze względu na nadmiar formalności związany na przykład ze zleceniami i z zamówieniami.

Natomiast naszych wyjeżdża coraz więcej i to z jednej strony jest to dobre, bo, oczywiście, jada, robią karierę – często naukową – uczą się, widzą inny świat, ale problem jest taki, że rzadko wracają. Bo wracają do tych zamkniętych zespołów uczelni, w których właśnie nie ma mobilności, nie ma tradycji przepływu świeżej krwi, na których patrzy się nieufnie jak przyjeżdżają, to potem się wymądrzają tacy. Jak się było dwa lata na Uniwersytecie Harvarda i przyjeżdża, to będzie nam mówił, co my mamy robić w Polsce, a my to wiemy najlepiej. (12_telekomunikacja)

Znam przypadek dramatyczny chłopaka bardzo zdolnego, fizyka, wybitnego, który zrobił doktorat, wyjechał, miał ogromne osiągnięcia. Wrócił do Polski, ale porzucił naukę. Został biznesmenem, ponieważ musiał załatwiać jakieś drobiazgi. Czyli utknął w takich drobiazgach. W dalszym ciągu jest problem ze zleceniami, z zamówieniami. Uczni muszą czekać, a w tym czasie nauka nie czeka. To jest rywalizacja, szybka rywalizacja. (19_dziennikarstwo naukowe)

I jeśli chodzi o to zamknięcie, że proszę też zwrócić uwagę, jak trudno jest wielu osobom z zagranicy tutaj w jakiś sposób się znaleźć naukowo, gdyby chcieli wrócić. Nie mamy zbyt dużo otwartych konkursów, nie mamy zbyt dużo miejsc, gdzie taka osoba z wybitnymi osiągnięciami mogłaby przyjść do Polski i rozpocząć pracę. Nie ma, nie ma po prostu takich środowisk, które są otwarte na tego typu inicjatywy bądź na ludzi, którzy w ten sposób by przychodzili do, no, chcieliby pracować, kontynuować jakąś swoją pracę głównie w Polsce. (13_chemia medyczna)

Ostatni wyszczególniony model mobilnościowy to **przyjazdy naukowców zagranicznych, ale pozostających na krótko** w Polsce, co wiąże się z niewielką atrakcyjnością naukową polskich zespołów badawczych, choć zdarzają się tu wyjątki.

To znaczy, do nas też przyjeżdżają naukowcy ze świata, ale rzadko na dłużej. Nie mówię o jakichś wizytach kilkudniowych, bo to nie o to chodzi. Ale ktoś, kto by tu siedział parę miesięcy czy parę lat, to jest niewiele osób. (12_telekomunikacja)

Nie jesteśmy też tak postrzegani za granicą jako jakieś takie bardzo atrakcyjne miejsce naukowe, więc niewiele jest osób, które z zagranicy chciałoby przyjeżdżać do Polski, choć są wyjątki i tutaj jest parę pozytywnych przykładów. (13_chemia medyczna)

Modele aksjonormatywne – wnioski z badań

W perspektywie zebranego materiału badawczego można sformułować wniosek o **ścierających się modelach uprawiania nauki**, jednocześnie pokazujących **odmienne normy i wartości charakteryzujące działania naukowców**. Są to z jednej strony modele **deklaratywne**, wzorcowo normatywne, zapisane w różnych kodeksach etyki i statutach uczelnianych, z drugiej zaś modele *kultur de facto, praktyk życia*, determinowane przez polityki naukowe oraz postawy aksjonormatywne samych naukowców. Eksperti mówią o **modelach proparametrycznych i antyparametrycznych** w kontekście finansowania nauki i oceniania działalności naukowej, o **modelach nauki akademickiej i postakademickiej**, różnicujących naukowców w zakresie organizacji pracy naukowej, mobilności naukowej, współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym i komunikowania odkryć naukowych.

W kontekście modeli *kultur de facto* można wydzielić trzy ogólne modele działań aksjonormatywnych naukowców. Po pierwsze, są to **działania racjonalnie instrumentalne** związane ściśle z profesjonalizacją zawodu naukowca, rozwojem modelu grantowego, rozliczalnością przedsięwzięć naukowych, próbą powrotu do kompetencji badawczych. Po drugie, **działania autoteliczne**, związane przede wszystkim z wolnością i twórczością naukową niepodporządkowaną dominacji wykazywania wskaźników, krótkoterminową ewaluacją naukowców i presją zdobywania punktów w celu awansowania czy utrzymania się w systemie nauki. Działania autoteliczne uprawiania nauki dla samej nauki to również działania związane z demokratyzacją nauki oraz komunikowaniem nauki szerszemu społeczeństwu. Są to działania autoteliczne, ponieważ brakuje dłu-

goterminowanego wsparcia systemowego, w tym instytucjonalnego po stronie na przykład uczelni, jak i finansowego, aby naukowcy czuli się zmotywowani do podejmowania takich działań. Jak zaznaczono wcześniej, działania autoteliczne wynikają raczej z indywidualnej pasji i potrzeby społecznej samych naukowców. Po trzecie, można wyróżnić działania **racjonalnie instrumentalnie nieetyczne**. Są to działania dokonywane ze świadomością łamania norm idealnych, co eksperci określają mianem **anomalii** – kryzysem kulturowania naukowych norm i wartości. Zdaniem ekspertów sytuacja ta jest wynikiem instytucjonalnej presji zdobywania punktów, sformalizowania kariery naukowej oraz lenistwa i zanikania elementarnych norm wśród naukowców, którzy na przykład dopuszczają się plagiatów. Przykłady działań racjonalnie instrumentalnie nieetycznych to obserwowane strategie przetrwania w systemie nauki, ewaluacja projektów naukowych pod kątem wykazywania wskaźników, a nie ich wartości naukowej, fabrykowania i fałszowania danych. Eksperti mówią tu o niewielkim poziomie samooczyszczenia się środowiska naukowego, jak i znikomym ostracyzmie środowiskowym wobec osób łamiących normy w systemie nauki.

Modele mobilnościowe wiążą się z modelami uprawiania nauki. Model braku mobilności, **wsobności w uprawianiu nauki**, będący wyrazem zakorzenienia rodzinno-instytucjonalnego jest modelem osadzonym w wymiarze prywatnych planów, jak i rozwoju kariery zawężonej jedynie do uczelni macierzystej. Znikome otwarcie, zarówno instytucjonalne, jak i mentalnościowe, na przyjazdy osób z zagranicy na dłuższe pobyty naukowe jest związane z **brakiem instytucjonalnego rozumienia, w jaki sposób buduje się sieci współpracy naukowej**. Zdaniem ekspertów jest to konsekwencja umasowienia uczelni i normatywnej deinstytucjo-

nalizacji misji badawczej oraz indywidualnej ochrony własnych interesów w obawie przed konkurencyjnością naukową ze strony naukowców, którzy wyjeżdżali na staże zagraniczne, na przykład do uczelni amerykańskich czy brytyjskich. Natomiast, zdaniem ekspertów, naukowcy, którzy wyjeżdżają na uczelnie zagraniczne, z jednej strony **nie chcą wracać do wsobnie rozwijających się instytutów naukowych**, z drugiej zaś **nie są mile widziani** przez tych, którzy nie są mobilni naukowo. Ponadto naukowcy po pobytach zagranicznych inaczej postrzegają współpracę z otoczeniem społeczno-gospodarczym, która to jest traktowana jako wartość dodana w przeciwieństwie do negatywnego odbioru przez tych, którzy nie są mobilni naukowo. Oprócz tego mobilni naukowcy są bardziej otwarci na współpracę z innymi zespołami naukowymi, są nastawieni bardziej interdyscyplinarnie i przedsiębiorczo w organizowaniu wyjazdów naukowych. Warto dodać, że naukowcy z zagranicy **raczej nie postrzegają uczelni polskich jako atrakcyjnych pod względem naukowym**, choć eksperci obserwują pozytywne pojedyncze przykłady zatrudniania naukowców zagranicznych.

Model anomii w systemie nauki w Polsce

Pojęcie anomii odnosi się do czasu rozregulowania aksjonormatywnego i odchodzenia od wcześniej ustalonych norm kulturowych, co skutkuje problemami adaptacyjnymi i skłonnościami do działań dewiacyjnych (Durkheim 1999: 447–471; Szafraniec 2000: 32). W świetle przeprowadzonych badań są to strategie przetrwania, działania racjonalnie instrumentalnie nieetyczne, w tym polegające na fałszowaniu danych i dopuszczaniu się plagiatów, stosowaniu uczelnianego mobbingu wykorzystującego hierarchie władzy czy działania polegające na ustawianiu konkursów. Ze względu na jakościowy charakter ba-

dań nie określa się skali modelu anomii w systemie nauki, aczkolwiek zidentyfikowane kategorie mogą być pomocne w kolejnych badaniach ilościowych.

Anomia jest zjawiskiem bardzo zróżnicowanym i może być odmiennie opisywana w zależności od analizowanego systemu⁵. Na przykład, podążając za Robertem Mertonem (1938: 672–682 za Szafraniec 2000; Sztompka 2005: 276–285), źródła anomii pojawiają się w sytuacjach niewystarczającej dostępności środków instytucjonalnych na realizację celów kulturowych. W kontekście niniejszych badań wskazano na niedofinansowanie nauki, w tym również na niski wskaźnik sukcesu w ubieganiu się o granty, jako niewystarczające środki instytucjonalne na realizację celu uprawiania nauki. Jón Gunnar Bernburg podsumowuje teorię anomii jako egzemplifikację orientacji na neoliberalny sukces dywersyfikujący jednostki (Bernburg 2019). Na podstawie badań można postawić tezę, że neoliberalny kierunek reform w systemie nauki w Polsce wywołuje presję sukcesu naukowego definiowanego liczbą publikacji i projektów naukowych, co bardzo różnicuje naukowców w kategoriach awansu i prestiżu. Dalsze badania są konieczne, aby ustalić związek pomiędzy tendencją do bycia *singlem naukowym*, w szczególności w naukach społecznych i humanistycznych, a łamaniem idealnych norm naukowych w Polsce (por. Braxton 1993).

Z problemem niskiego wskaźnika sukcesu, czyli niewystarczającej dostępności środków instytucjonalnych na pokrywanie działalności badawczej wszystkich naukowców, wiąże się stopień zaangażowania w cele kulturowe (naukowe) przy jednoczesnej akceptacji instytucjonalnych norm. Jak wskazują prze-

⁵ Zob. „Anomie” (<https://www.sciencedirect.com/topics/social-sciences/anomie> [dostęp 19 grudnia 2020 r.]).

prorowadzone badania, można mówić o rozbieżnych modelach, na przykład proparametrycznych i antyparametrycznych, liberalnych i feudalnych, jak i działaniach kontestujących instytucjonalne normy publikowania w najwyższej punktowanych czasopi-smach, krytykowaniu modelu grantowego przez naukowców, a także nowych koncepcjach doktoratów wdrożeniowych, dużych doktoratów oraz niewielkim uczestnictwie naukowców w debatach reformujących system nauki. Te rozbieżności mają znaczenie zarówno z punktu widzenia podejmowanych działań, jak i realizowanych celów.

Model anomii w systemie nauki w Polsce jest konsekwencją szybko zmieniającej się polityki naukowej, innymi słowy – normatywizacji systemowej, jak i poziomu finansowania badań. W kontekście analizowanego systemu nauki byłoby to niewystarczające finansowanie możliwości prowadzenia badań naukowych, skutkujące niskim wskaźnikiem sukcesu w otrzymywaniu grantów⁶. Ponadto cel kulturowy systemu nauki, jakim jest prowadzenie innowacyjnych badań, zaburzony jest w kontekście normatywnego przyzwolenia na atomizację instytucjonalną⁷, która czyni poszczególne grupy naukowców jeszcze bardziej zamkniętymi na współpracę z innymi, blokując przepływ informacji, pracę zespołową czy hamując interdyscyplinarność. Specjalizacja nauki, jak i atomizacja instytucjonalna naukowców prowadzą do zaniku solidarności wśród naukowców, dodatkowo podzielonych na tych, którzy byli w stanie zaadaptować się do reguł kultury grantowej, jak i na tych, którzy nie uprawiają nauki w sposób konkurencyjny; na tych, którzy są samodzielnymi pracow-

nikami naukowymi i w związku z tym są bezpieczni w systemie nauki, jak i tych, którzy są niesamodzielnymi pracownikami naukowymi i podlegają presji ocen oraz nie mają poczucia bezpieczeństwa zatrudnienia w systemie nauki. Na aspekt specjalizacji, i tym samym izolowania się naukowców, co prowadzi w konsekwencji do braku solidarności między naukowcami, zwracał uwagę Durkheim w analizach społecznych podziałów pracy, określając je „anomicznymi podziałami pracy” (Durkheim 1999: 451–452). Przeciwnieństwem tej sytuacji są kwestie konsolidacji instytucjonalnej naukowców celem grupowania najlepszych badaczy w ramach jednej jednostki naukowej. Aspekt ten podejmuje również Durkheim, podążając za Augustem Comtem, wskazując na rolę państwa w zapobieganiu rozpraszania idei i tym samym hamowaniu postępu społecznego (Durkheim 1999: 453, 468–469), a w omawianym kontekście naukowym – hamowaniu rozwoju innowacyjnych badań w związku z rozproszeniem instytucjonalno-geograficznym naukowców.

Podsumowanie

Zaprezentowane w artykule wnioski badawcze wzbogacają wiedzę na temat współczesnych deskryptywnych wartości i norm w systemie nauki w Polsce. Przegląd literatury z zakresu socjologii nauki w Polsce – w kontekście wartości i norm w środowisku akademickim – odsyła przede wszystkim do nagłaśnianych zjawisk patologicznych, jak plagiaty, ustawiane konkursy w tak zwanym systemie feudalnym, nepotyzm, rekrutacja negatywna, marnotrawienie publicznych pieniędzy związane z nieefektywnym zarządzaniem (Goćkowski 1994; Szubka 2008; Wieczorek 2011: 6–56).

Podsumowując, artykuł kończy się wnioskiem o wpływie polityki naukowej na system wartości i norm reali-

⁶ Zob. Statystyki konkursów Narodowego Centrum Nauki (http://ncn.gov.pl/sites/default/files/pliki/statystyki/NCN_statystyki_2017.pdf [dostęp 24 listopada 2019 r.]).

⁷ Pojęcie atomizacji instytucjonalnej dotyczy modelu organizacji nauki i pochodzi z tych samych badań.

zowanych przez naukowców poprzez kształtowanie systemu finansowego, szczególnie systemu grantowego i parametryzacji osiągnięć, determinujących także kariery naukowe, a tym samym – przedsięwzięcia naukowe. Na podstawie zebranego materiału badawczego można obserwować zróżnicowanie realizowanych norm w systemie nauki, czyli zróżnicowanie sposobów działań naukowców. Zmiana norm i wartości instytucjonalizowana jest odgórnie, poprzez reformy polityki naukowej. Wyniki badań wskazują na potrzebę wymuszania zmian normatywnych w celu uczenia sposobu uprawiania nauki bardziej globalnym i tym samym konkurencyjnym.

Polityka naukowa może wpływać hamująco na rozwój naukowy poprzez, na przykład, szybkie wdrażanie modelu wysoko konkurencyjnego w uzyski-

waniu wysokiej liczby punktów i uprawianiu nauki w modelu grantowym w systemie, który nie jest normatywnie do tego przygotowany, poprzez łączenie stanowisk naukowych ze stanowiskami dydaktycznymi, promowanie bezpiecznych naukowo badań, czyli niezwiązanych z ryzykiem porażki naukowej, albo wspomagająco poprzez odciążanie pracowników naukowych od obowiązków administracyjnych, zwiększanie nakładów na naukę i tym samym podnoszenie wskaźnika sukcesu w aplikowaniu o granty i promocję odważnych, a zarazem innowacyjnych projektów badawczych w kontekście stabilnej i długoterminowej polityki naukowej promującej dobre praktyki. Na podstawie badań można również sformułować wnioski o konieczności interwencji polityki naukowej w instytucjonalizacji globalnych norm w uprawianiu nauki w Polsce.

Bibliografia

Braxton John M. (1993) *Deviancy from the Norms of Science: The Effects of Anomie and Alienation in the Academic Profession*. „Research in Higher Education”, vol. 34, no. 2, s. 213–228.

Bernburg Jón Gunnar (2019) *Anomie Theory*. „Oxford Research Encyclopedia of Criminology and Criminal Justice” [dostęp 1 maja 2021 r.]. Dostępny w Internecie: <https://www.researchgate.net/publication/332057713_Anomie_Theory_Oxford_Research_Encyclopedia_of_Criminology_and_Criminal_Justice>.

Bujnicki Janusz M., Hasiów-Jaroszewska Beata, Wierzchoń Michał, red. (2015) *Ekspertyza mobilności polskich naukowców*. Warszawa: PAN [dostęp 21 lipca 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/20271/bujnicki_hasiow-jaroszewska_wierzchon_ekspertyza_mobilnosc_i_polskich_naukowcow.pdf?sequence=1&isAllowed=y>.

Durkheim Émile (1999) *O podziale pracy społecznej*. Przełożył Krzysztof Wakar. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Funtowicz Silvio O., Ravetz Jerome R. (1991) *A new scientific methodology for global environmental issues* [w:] Robert Costanza, ed., *Ecological economies: The science and management of sustainability*. Nowy Jork: Columbia University Press, s. 137–152.

Funtowicz Silvio O., Jerome R. Ravetz (1993) *Science for the post-normal age*. „Futures”, vol. 25, s. 739–755.

Gibbons Michael (1994) *Transfer sciences: Management of distributed knowledge production*. „Empirica”, vol. 21, s. 259–270.

Goćkowski Janusz, red. (1994) *Patologia i terapia życia naukowego*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.

Habermas Jürgen (2019) *Teoria działania komunikacyjnego*, tom 1. Przełożył Andrzej Maciej Kaniowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Hałas Elżbieta (2016) *Refleksyjny podmiot w świecie społecznym. O paradygmacie i założeniach socjologii interpretacyjnej*. „Roczniki Nauk Społecznych”, t. 8(44), nr 4, s. 35–50.

Jedlikowska Dorota (w druku) *Analiza tematyczna wybranych artykułów naukowców*. „Zagadnienia Naukowstwa”.

Kobylarek Aleksander (2016) *Uniwersytet wobec konieczności paradygmatycznej zmiany*. Wrocław: Argi.

Konecki Krzysztof T. (2000) *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Kwiek Marek (2010) *Transformacje uniwersytetu. Zmiany instytucjonalne i ewolucje polityki edukacyjnej w Europie*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Kwiek Marek (2015) *Podzielony uniwersytet. Od deinstytucjonalizacji do reinstytucjonalizacji misji badawczej polskich uczelni*. „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 2(46), s. 41–74.

Merton Robert K. (1973) *The Sociology of Science. Theoretical and Empirical Investigations*. Chicago, London: University Chicago Press.

Musiał Kazimierz (2013) *Uniwersytet na miarę swego czasu. Transformacja społeczna w dobie postindustrialnej a zmiany w szkolnictwie wyższym krajów nordyckich*. Gdańsk: słowo/obraz/terytoria.

Szafraniec Krystyna (2000) *Anomia* [w:] Witold Morawski i in., red., *Encyklopedia Socjologii*, tom 1. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 32–35.

Sztompka Piotr (2005) *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

Sztompka Piotr (2007) *Trust in Science: Robert K. Merton's Inspirations*. „Journal of Classical Sociology”, vol. 7, no. 2, s. 211–220.

Szubka Tadeusz (2008) *Patologie nauki polskiej*. „Diametricos”, czerwiec 2008, t. 16, s. 118–121 [dostęp 21 lipca 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <file:///C:/Users/user/Downloads/307-Article%20Text-587-1-10-20131130.pdf>.

Turnpenny John, Jones Mavis, Lorenzoni Irene (2011) *Where Now for Post-Normal Science? A Critical Review of its Development, Definitions and Uses, Science*. „Technology & Human Values”, vol. 36, no. 3, s. 287–306.

Weber Max (2002) *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Przełożyła Dorota Lachowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Wieczorek Józef (2011) *Patologie akademickie pod lupą NFA. Monitoring patologii polskiego środowiska akademickiego w 2011 roku*. Kraków: Niezależne Forum Akademickie [dostęp 21 lipca 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <https://nfaetyka.files.wordpress.com/2012/01/patologie-akademickie-pod-lupc485-nfa.pdf>.

Znaniecki Florian (2008) *Metoda socjologii*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Cytowanie

Jedlikowska Dorota (2021) *Modele aksjonormatywne w systemie nauki w Polsce. Socjologiczna perspektywa anomii*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 17, nr 2, s. 26–43 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.17.2.02>

Axionormative Models in the System of Science in Poland. The Sociological Perspective of Anomie

Abstract: The article raises the problem of conflicting axionormative models, diagnosing the phenomenon of anomie in the system of science in Poland. The content of the paper is based on in-depth interviews with experts who work in the system of science (scientists, research project leaders, scientific editors-in-chief) and experts who cooperate with scientists (scientific journalists, administrative management staff). The article recalls the concepts of post-academic and post-normal science, ethical “declarative” models, as well as diverse models of “factual” cultures, demonstrated in many ethical and non-ethical actions. The article identifies areas of normative contrasts related to scientific policies which correspond with the processes of science globalization, as well as ways of doing research, additionally determined by scientific mobility. The presented paper deepens the understanding of the changing normative patterns in the system of science from the grassroots perspective, with the application of the humanistic coefficient.

Keywords: axionormative models, anomie, system of science, Poland, grounded theory methodology, sociology of science, humanistic coefficient